Cena egz. 20 gr.

Nr. 1. KRAKÓW, 5 LUTEGO 1928. ROK III.

TRYBUNA NARODU

RODĄCY głosujcie na listę Katolicko -- Narodową 24

OBYWATELE!

Zbliża się dzień, w którym losy swe, losy narodu i państwa złożyć mamy w ręce naszych przedstawicieli.

W tej ważnej chwili nasi Arcypasterze, Księża Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi, w liście swym wskazali nam drogę, którą kroczyć mamy, przypomnieli obowiązki i wezwali do czynu. W odpowiedzi na List Pasterski przywódcy narodu z różnych części państwa utworzyli w Warszawie Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy.

Posłuszni ich wezwaniu stajemy do akcji wyborczej na terenie województwa krakowskiego, zapraszamy Was do wspólnej pracy i wzywamy do organizowania Komitetów w poszczególnych okręgach i powiatach. Biuro Komitetu: Kraków, Rynek Główny . 6, II. schody / piętro.

KOMITET WYBORCZY KATOL.-NAROD. na Województwo Krakowskie.

PREZYDJUM:

Dr Stefan Surżycki, prof. Uniw. Jagiell., prezes **Ks Dr. Archutowski Józef**, prof. Uniw. Jagiell., **Dynowska Marja**, literatka, **Nycz Michał**, urzędnik kolejowy — wiceprezesi. **Kański Władysław**, urzędnik prywatny, przewodniczący Komitetu Wyborczego Młodych — sekretarz.

CZŁONKOWIE:

Dr. Bielecki Tadeusz, Buszczyński Tadeusz, ziemianin, Dr. Chrzanowski Ignacy, prof. Uniw. Jagiell., Dr. Dymidowicz Henryk, adwokat, Dr. Konopczyński Władysław, prof. Uniw. Jagiell., Ks. Dr. Korzonkiewicz Jan, kanonik katedralny, radca Kurji Biskupiej, Dr. Łobaczewski Adam, prof. Uniw. Jagiell., Łodzińska Karolina, żona przemysłowca, Marek Michał, rolnik, Miszczyński Leon, cechmistrz ogólnego cechu rękodzieln., Mokrzycki Karol, em. prof. sem., Pankiewicz Kazimierz, przemysłowiec, Paszkowski Tadeusz, prokurent Banku, Pilch Wincenty, rolnik, Rostworowski Karol Hubert, literat, Sierotwiński Stanisław, kupiec, Sikora Tadeusz, magister praw, Stoch Władysław, prezes katolickiego cechu zbiorowego, Surżycka Zofja, przewodnicząca Narodow. Organizacji Kobiet, Taszycka Jadwiga, żona przemysłowca, Hr. Tyszkiewicz Włodzimierz, em. pułkownik W. P., Ziętek Jan, rolnik.

Chcesz być gospodarzem na polskiej ziemi głosuj na listę Kat.-Narodową Nr. 24

Kandydaci Bloku Katolicko-Narodowego w Województwie krakowskiem.

W okręgowych Komisjach Wyborczych w Województwie Krakowskiem **Blok Katolicko-Narodowy** złożył następujące **listy Nr. 24 do Sejmu.**

OKRĘG 41.

KRAKÓW—MIASTO.

1) **Stanisław Rymar** — redaktor, b. pos. Kraków.
2) **Michał Nycz** — urzędn. kolejowy, Kraków.
3) **Dr Stefan Surżycki** — prof. Uniw. Jagiell. Kraków.
4) **Wojciech Kukla** — emer. kolejowy, Kraków.
5) **Karolina Łodzińska** — żona kupca, Kraków.
6) **Teodor Marski** — magister praw, Kraków.

OKRĘG 42.

KRAKÓW — POWIAT.

(Miechów, — Olkusz, — Chrzanów, — Oświęcim).

1) **Rymar Stanisław,** redaktor, b. poseł, Kraków.
2) **Ksiądz Sobczyński Antoni,** b. poseł, profesor Seminarjum duchownego, Kielce.
3) **Ziętek Jan, rolnik,** Przemęczany, powiat Miechów.
4) **Smoleński Kazimierz,** naucz. gimn., Miechów.
5) **Faryaszewski Stefan,** inżynier rolnik, Pilica, p. Olkusz.
6) **Janikowski Tadeusz,** adwokat, Chrzanów.
7) **Gawin Wincenty,** rolnik, Rybna, pow. Kraków.
8) **Zaporski Henryk,** właśc. nieruchomości i aptekarz, Miechów.
9) **Musiał Józef,** rolnik, Swojczany, p. Miechów.
10) **Rybacki Włodzimierz,** aptekarz Krzeszowice.

OKRĘG 43.

(Wadowice, — Biała, — Żywiec, — Myślenice, — Nowy Targ, — Spiż-Orawa).

1) **Kozłowski Medard** — prof. gimn., Zakopane.
2) **Zajączek Edward** — redaktor „Placówki Kresowej", Bielsko.
3) **Pawlica Józef** — kupiec, Zakopane.
4) **Fijak Maciej** — rolnik, Pietrzykowice.
5) **Czulak Józef** — robotnik z Międzybrodzia Bialskiego.
6) **Mrowiec Józef** — kupiec, Łodygowice.
7) **Harnas Florjan** — rolnik, Lachowice.
8) **Janik Franciszek** — kolejarz, Bielsko.

OKRĘG 44.

Nowy Sącz, — Bochnia, — Limanowa, — Wieliczka.

1) **Sikora Wincenty** — b. kurator okręgu szkolnego, Kraków.
2) **Pilch Wincenty** — rolnik, Dołuszyce, pow. Bochnia.
3) **Gołębiowska Zofja** — przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet, Nowy Sącz.
4. **Krawczyński Franciszek** — rolnik, Wiśniowa, pow. Wieliczka.
5) **Jachimczak Anzelm** — kupiec, Dobra, pow. Limanowski.
6) **Paczyński Józef** — kupiec, Lipnica Murowana, pow. Bochnia.
7) **Oleksik Gustaw** — rolnik, Bieśnik koło Zakliczyna.

OKRĘG 46.

Jasło, — Mielec, — Kolbuszowa, — Ropczyce, — Tarnobrzeg, — Strzyżów.

1) **Józef Matłosz** — redaktor, b. poseł, Peplin.
2) **Michał Radomski** — dyr. gimn. Tarnobrzeg.
3) **Michał Garbacik** — rolnik.
4) **Antoni Lewicki** — burmistrz, Majdan Kolbuszowski.
5) **Stanisław Szczyrek** — rolnik.

Lista kandydatów do Senatu na okręg Wojew. krakowskiego.

1) **Rymar Stanisław** — redaktor, b. poseł, Kraków.
2) **Dr. Łobaczewski Adam** — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
3) **Miszczyński Leon** — przewodniczący Ogólnego Cechu rzemieślniczego, Kraków.
4) **Fijak Maciej** — rolnik, Pietrzykowice, pow. Żywiec.
5) **Koźbiał Kazimierz** — robotnik, Jaworzno, powiat Chrzanów.
6) **Roj Stanisław** — rolnik, Zakopane, pow. Nowy Targ.
7) **Karciński Leon** — burmistrz, Żmigród, pow. Jasło.
8) **Marek Jan** — robotnik, Grodziska pow. Biała.

Naczelne idee Bloku Katolicko-Narodowego.

List Episkopatu Polskiego osiągnął swój skutek. „Katolicyzm" stał się po raz pierwszy hasłem wyborczem i zastąpił daleko szersze i mniej zobowiązujące pojęcie „chrześcijaństwa". Dotychczas można było być doskonałym chrześcijaninem", a jednocześnie jeszcze doskonalszym przeciwnikiem papiestwa; można było być doskonałym chrześcijaninem, a jednocześnie jeszcze doskonalszym wrogiem dogmatyzmu; można było badać po swojemu Pismo Święte i można było układać chrześcijańskie trójkąty z rozmaitych wyznań. Dzisiaj skończyło się, dzisiaj w kwestjach wiary i religijnych zasad, albo Roma locuta, causa finita, albo też rozdział od łoża, stołu i innych tem podobnych udogodnień. Dzisiaj, skoro się nazwało katolikiem, trzeba katolikiem być.

A więc program katolicki trzeba oprzeć na następujących podstawach:

1) Źródłem Prawdy absolutnej nie jest zasadniczo względny rozum, ale Objawienie.

2) Źródłem bezwzględnie zobowiązującej etyki nie są „prawa człowieka“ zależne od widzimisie danej klasy lub gromady, ale prawa Boże.

3) Etyka bez sankcji i obligacji, a więc etyka bez metafizycznego kośćca jest bezkształtną bryłą, z której każdy może zrobić, co mu się żywnie podoba.

4) Z przykazaniami Bożemi i kościelnemi nie wolno dyskutować, ale trzeba ich ślepo słuchać.

5) Mając jako najwyższy cel Chwałę Bożą i zbawienie własnej duszy, trzeba przejść przez ziemię, jako użyteczny pracownik na placówce, którą się od Boga otrzymało, gdyż katolicyzm (w przeciwieństwie do protestantyzmu) wymaga nie tylko wiary, lecz i uczynków.

6) Wiarą swoją nie wolno nikogo atakować, ale także nie wolno uciekać przed nieprzyjacielem z wiarą schowaną za pazuchę, gdyż Kościół nasz jest Kościołem wojującym.

7) Praktyk religijnych trzeba się twardo trzymać, uważając je nie tylko za źródło łaski Bożej, ale także za źródło gimnastyki moralnej, a więc silnej woli i wyrobionego charakteru.

8) Tępić należy sport religijny, zwany potocznie bigoterją, gdyż nie jest on służbą Bożą, ale osobistą rozrywką. Pomiędzy religijnością a bigoterją zachodzi takasama różnica, jak między kopaniem węgla i kopaniem piłki nożnej.

9) Trzeba się bać tylko Boga i swojej własnej słabości.

Tyle co do katolicyzmu. A teraz narodowość.

Przez naród rozumie się wogóle zbiorowisko ludzkie związane wspólnym językiem, wspólnym obyczajem i wspólnem wyznaniem wiary.

Podstawami programu narodowego powinny tedy być:

1) obrona polskiego języka, polskiego obyczaju i polskiej wiary, więc katolicyzmu.

2) Ponieważ naród jest zbiorowiskiem ludzi, należących do różnych klas, przeto rozbijanie tego zbiorowiska na walczące ze sobą obozy jest jednocześnie rozbijaniem narodu i zamienianiem go w szereg partyjnych bojówek, z których rodzi się anarchja. Program narodowy musi więc głosić solidarność klas, opartą na sojuszu kapitału z pracą.

3) Sojusz kapitału z pracą musi mieć na oku zarówno siłę finansową, jak dalszy rozwój danego przedsiębiorstwa. Nie wolno więc pracy niszczyć kapitału, a kapitałowi niszczyć pracy. Praca niszczy kapitał, jeżeli stawia od niego żądania nie wytrzymujące rachunku, kapitał zaś niszczy pracę, jeżeli zabija, w niej niezbędną radość życia. Praca musi się nauczyć logiki, a kapitał psychologji.

4) Własność prywatna musi być nietykalna, ponieważ poczucie własności — wrodzone naturze człowieczej — jest jednym z najważniejszych bodźców wytwórczości. Pracuje tego tylko ten, kto chce coś posiąść, albo czegoś nie stracić. Dlatego też naruszanie prawa własności dla celów agitacyjnych jest zbrodnią przeciw narodowi. Własność prywatną można wywłaszczać za pełnem odszkodowaniem tylko wówczas, jeżeli z wywłaszczenia tego korzysta **całe społeczeństwo,** zarówno moralnie, jak i materjalnie. Wszelkie natomiast darowizny cudzego mienia nie są niczem innem, jak pobudką do powszechnego bandytyzmu i odspołecznienia obywateli.

5) W obliczu narodu, jak Boga, nie może być ani „panów“ ani „chamów“, ale muszą być tylko obywatele uczciwi i nieuczciwi. Zbrodnią przeciw norodowi są przywileje klasowe dawane czy to na prawo, czy na lewo.

6) W państwie posiadającem liczne mniejszości narodowe, jak Polska, musi istnieć hierarchja narodów, ażeby uniknąć sejmikowania narodowościowego, które musiałoby doprowadzić do narodowościowej anarchji. Naród polski musi być jak najgościnniejszym gospodarzem, ale nie wolno mu dać się wyrzucić ze swojego domu — na ulicę.

7) Podstawą i szkołą życia społecznego jest rodzina. Rozrywanie węzłów rodzinnych jest tedy zbrodnią nie tylko przeciw Bogu, ale i przeciw Ojczyźnie.

8) Walki z rządem, ze względu na osoby, są niedopuszczalne. Obowiązkiem katolickim i narodowym jest jak najgoręcej popierać każdy rząd, ilekroć działa w interesie Kościoła, narodu i Państwa, a zakładać protest tylko w razie niebezpieczeństwa, grożącego nie ludziom, nie stronnictwom, ale najświętszym zasadom.

9) Trzeba się bać tylko pełnych żłobów i pustych słów.

K. H. Rostworowski.

Wobec listu polskiego Episkopatu.

Episkopat polski wezwał listem pasterskim stronnictwa polskie, stojące na gruncie katolickim i narodowym do wspólnej akcji wyborczej, do wspólnej walki, o katolicki i narodowy charakter państwa. Jak już dziś jest pewnem, do porozumienia, o które wołał list pasterski nie doszło. Dobrze będzie, jeśli społeczeństwo, zanim wypowie swoją wolę w dniu wyborów, dowie się, kto ponosi za to odpowiedzialność. Podajemy poniżej za „Gazetą Katolicką“, organem Stowarzyszeń Kapłańskich w Polsce, artykuł pióra jednego z najwyższych dostojników polskiego kościoła, którego podpis widnieje na liście pasterskim.

Na artykuł ten zwracamy specjalnie uwagę sferom katolickim Krakowa, a przedewszystkiem krakowskiemu duchowieństwu.

* * *

„Zarysowują się już dziś jasno te linje, jakie różne stronnictwa wytyczyły sobie dla akcji wyborczej. Nas obchodzą tu przedewszystkiem stronnictwa, które się zawsze **dotąd ogłaszały, iż stoją na zasadzie katolickiej,** a nawet przybierały odpowiednią nazwę jak Chrześcijańska Demokracja lub Stronnictwo Katolicko-Ludowe. Zarówno nazwa jak i program zobowiązują ludzi i stronnictwa i dlatego dziś jest ostatnia chwila zadać sobie pytanie, jak i o ile te dwa stronnictwa uzgodniły swoje programy wyborcze z Listem Pasterskim X. X. Biskupów, który tak często jest dziś na ich ustach? **Czy naprawdę posłuchały one szczerze i bez zastrzeżeń wezwania Kościoła?** Czy też może raczej są one podobne do syna ewangelicznego, w którym Jezus przedstawił ówczesny faryzeizm? Syn ten mówił do wzywającego go i rozkazującego mu ojca: „Idę, idę“, ale w istocie

nie poszedł za wezwaniem i rozkazem. Ocena roli tych stronnictw jest nietylko wskazaniem, ale wprost koniecznością, gdyż potrzeba już dziś ustalić odpowiedzialność za posłuszeństwo wielkiemu wezwaniu X. X. Biskupów i za te wszystkie następstwa, jakie stąd dla Kościoła i narodu wypłyną i wypłynąć muszą.

Zaczynam porachunek i krytykę od stronnictwa, którego odpowiedzialność jest największa.

I. **Mam tu na myśli Chadecję.** Niepodobna tu chyba tłómaczyć albo przypominać wezwania Listu Pasterskiego XX. Biskupów. Poza przypomnieniem obowiązku głosowania każdemu, poza wezwaniem wszystkich, by wybierali kandydatów uczciwych i katolików, List Pasterski wskazuje na zgubne skutki rozdziałów w obozie katolickim i narodowym, na szkody olbrzymie, jakie każdy rozdział Kościołowi przynieść musi w tak przełomowej chwili jak dzisiejsza, gdzie nieprzyjaciel i wróg Kościoła idzie przeciw niemu zwartą falangą i zwartemi szeregami. List Pasterski XX. Biskupów nie jest tylko zwykłem wezwaniem do zjednoczenia. Jest on potężnem zaklęciem, a zarazem sądem na tych, którzyby się dziś jeszcze partyjnie dzielili i przy urnie wyborczej głosy rozbijali.

Otóż **gdyby Chrześcijańska Demokracja miała szczere chęci pójść za wezwaniem XX. Biskupów do jedności, to byłaby się połączyła z temi stronnictwami, które śmiało i od pierwszej chwili na zasadzie katolickiej i na programie katolickim się oparły Chrześcijańską Demokrację do współudziału zaprosiły.** Tylko w ten, a nie inny sposób, można było pozytywnie stwierdzić, iż bierze się serjo wezwanie Listu Pasterskiego, bo w obecnych warunkach tylko na tej drodze da się osiągnąć prawdziwe zjednoczenie. Tymczasem co czyni Chrześcijańska Demokracja?

Niby idzie za wezwaniem tych, co ją do jedności wzywają, jawią się jej delegaci na pierwszem wstępnem zebraniu, ale równocześnie na własną rękę podejmuje Chrześcijańska Demokracja pakt swój z Piastem. Gdyby to stronnictwo mniej myślało o sobie, a więcej o wskazaniach Listu Pasterskiego, toby się wprzód połączyło z innemi stronnictwami na zasadzie katolickiej w jeden blok, a potem wspólnie z niemi zwróciłoby się do stronnictwa, które się jeszcze dotąd nie opowiedziało wyraźnie za katolicką zasadą. A jeżeli już Chadecja szczerze myślała o nawróceniu Piasta na program katolicki to **nie należało zaczynać pertraktacji z lewem skrzydłem Piasta, gdzie wpływy niekatolickie były aż nadto wszystkim znane**; dodać też należy, że właśnie ten odłam Piasta (z którym wszedł w pertraktacje p. Chaciński) w wypowiedzeniu swych przewódców zdradził się niedwuznacznie z tem, że **nie jest jego celem i zamiarem stworzenie jednolitego obozu katolickiego, że raczej potrzebny mu jest katolicyzm i Chadecja dla stworzenia w przyszłym Sejmie centrolewu t. j. organizacji lewicowej,** w której chrześcijańskie stronnictwo miało odgrywać **rolę pomocnika i służalca w działaniach liberalnych, a choćby tylko pośrednio antykościelnych**. W ten sposób p. Chaciński utracił w samym obozie Piasta tych, którzy chcieli szczerze bloku katolickiego a przedewszystkiem **rozbił blok katolicki i uniemożliwił go.** Bo wprawdzie oświadczył p. Chaciński, że przyprowadzi zbłąkanego syna na łono Kościoła i szczerze myśli o bloku katolickim, to jednak inne stronnictwa odrazu przejrzały właściwe zamysły p. Chacińskiego, zwłaszcza, że te się nie utrzymały w dziedzinie platonicznej.

Przejrzały odrazu, że **p. Chacińskiemu nie tak znów bardzo zależy na wielkich tendencjach apostolskich, ile raczej na asekurowaniu swoich mandatów,** z których nie wszystkie byłyby tak pewne gdyby **w** myśl XX. Biskupów miała być selekcja ludzi. Panu Chacińskiemu zależało na tem, aby przesądzić z góry fakt dokonany, tworzenie bloku i **by stanąć wobec stronnictw, które o bloku myślały i marzyły do targów politycznych.** Te właśnie cele p. Chacińskiego przejrzała nietylko Narodowa Demokracja i stronnictwa konserwatywne, które z ks. Januszem Radziwiłłem na czele, jak to jasno stwierdza świeżo umieszczony w pismach interview z księciem, szczerze pragnęły pójść za głosem Episkopatu, zwłaszcza, że z tej głównie strony skierowały się oferty p. Chacińskiego. Oczywiście z chwilą, gdy p. Chaciński stanął nie na zasadach Listu Pasterskiego, tak ideowo i tak silnie wskazującego potrzebę wyrzeczenia się partyjności, lecz gdy **wręcz wyszedł z założenia partyjnego i z targu o liczbę mandatów,** z tą chwilą podstawy bloku katolickiego skruszyły się i upadły.

A jeśli w ostatniej jeszcze chwili Chadecja nie wróci ze swej drogi, to **poniesie ona przed historją i Kościołem odpowiedzialność ze rozbicie Bloku, za zmarnowanie wielkiego hasła Listu Pasterskiego, za rozbicie obozu katolickiego, za dopomożenie do zwycięstwa lewicy.**

Wszelkie zapewnienia Chadecji, że droga przez nią obrana wiedzie do celu, są już dziś obalone przez wymowniejsze ponad wszystko fakty.

Wszelkie jej próby zrzucenia ze siebie odpowiedzialności za niszczycielską swoją robotę, przedstawi jeszcze jaskrawiej najbliższa historja. Niestety, robota Chadecji jest tem boleśniejsza, że nietyle się ona **wspiera na swych organizacjach, które jak to widzieliśmy w wyborach komunalnych, są słabe a często żadne, ile raczej liczy ona wyłącznie na swą chrześcijańską firmę, która ma maskować wśród kleru i ogółu jej właściwe zamiary, dziś wprost już w swych skutkach w interesy Kościoła godzące.**

Jestto zjawisko tem smutniejsze, że **gdy Chrześcijańska Demokracja przeniesie handel mandatowy ponad wielki interes Kościoła i Polski, to skruszy ona sama siebie i legnie pod gruzami.**

A szkoda tej partji, szkoda ślicznego hasła, które wzięła na czoło, szkoda tylu w niej zacnych ludzi, lecz za mało przewidujących i dających się brać na lep szumnych frazesów i nieszczerych haseł“.

Uwagi autora o stosunku stronnictwa Katolicko Ludowego do Listu Pasterskiego opuszczamy, ze względu na mniejsze znaczenie tej małej grupy politycznej, nie istniejącej zupełnie na terenie krakowskim.

* * *

Na artykuł powyższy pióra, raz jeszcze trzeba to podkreślić, jednego z najwyższych dostojników polskiego Kościoła i jednego z autorów Listu Pasterskiego, odpowiedział organ krakowskiej Chadecji „Głos Narodu“. Stwierdzamy kategorycznie, że redakcja „Głosu Narodu“ umieszczając swą odpowiedź podpisaną literami N. M., na „anonimowe“ wywody „Gazety Katolickiej“, doskonale wiedziała kto je pisał.

Odpowiedź Głosu Narodu (Nr. 30), zatytułowana „Nowa intryga przeciw Ch. D. brzmi:

„W ostatnim numerze „Gazety Kościelnej“ pojawił się artykuł poświęcony sprawie nieudania się

jednego Bloku katolickich stronnictw. Odpowiedzialność za niepowodzenie tej myśli zwala anonimowy(!) autor na Ch. D., a w szczególności na jej prezesa p. Chacińskiego. Nie cofa się przy tem przed insynuowaniem fałszywych intencyj p. Chacińskiemu (rzekoma myśl „centrolewu" w przyszłym sejmie), a nawet przed fałszywem przedstawieniem faktów (jakoby przyczyną niedojścia Bloku Katolickiego do skutku był targ o mandaty i wielkie apetyty Ch. D.).

Z takimi argumentami walczyć niema potrzeby; wystarczy im kategorycznie zaprzeczyć.

Na uwagę zasługuje fakt, że anonimowy(!) autor za „moralny zawiązek Bloku Katolickiego"(!) uważa znaną „odezwę, podpisaną przez przeszło sto osób". Wiadomo, że grono tych „przeszło stu osób" stanowili członkowie Obozu Wielkiej Polski, a więc N. D. Kategorycznie protestujemy przeciw temu, jakoby to grono miało być uważane za ośrodek akcji Episkopatu do sformowania jednego Bloku Katolickiego. Byłoby to równoznacznem z przypisywaniem Episkopatowi partyjnych celów, przeciw czemu najmocniej protestujemy.

Ten jeden ustęp wymienionego artykułu dowodzi, na jak niebezpieczną dla naszego katolicyzmu drogę wszedł autor artykułu. Nie wahamy się nazwać tego wystąpienia właściwem imieniem — intrygi N. D. przeciw Ch. D.

Co się tyczy samej sprawy jednego Bloku Katolickiego, to do niej wrócimy we właściwym czasie i nie zawahamy się wówczas powiedzieć całej prawdy, która wcale nie pójdzie po linji wywodów „Gazety Kościelnej".

* * *

Bladoniemie zaprzeczenie „Głosu Narodu" kończy się zapowiedzią podania „całej prawdy". Wierzymy, że na tej spowiedzi przyzna się również „Głos Narodu" jak to było z tą anonimowością autora z „Gazety Katolickiej". **J. T.**

—o—

Co piszą inni?

Roman Dmowski ogłosił w Gazecie Warszawskiej" cykl artykułów p. t. „Obóz narodowy w chwili obecnej". Oto jak charakteryzuje Dmowski chwilę obecną i zasadnicze wymagania myśli politycznej tego obozu:

Z wyjątkiem może niektórych krajów bałkańskich — w żadnym nie zobaczy się tego widowiska. W żadnym kraju nie było takiej wędrówki ludzi od stronnictwa do stronnictwa. Ma to i swoją dobrą stronę. Odbywa się selekcja ludzi, próba charakterów, próba wartości ludzi i stronnictw. Przyszła chwila, kiedy niedość mieć mocne apetyty i dobre gardła, w której trzeba pokazać trochę charakteru, znaleźć w sobie jakiś grunt moralny. Największem bodaj nieszczęściem naszem w obecnej chwili jest ciemnota polityczna. Ten to światek ruchomy, bo ciągle za żerem wędrujący i demoralizowany, postanowiono zorganizować hasłem zniszczenia „endeków". Endecy to obóz narodowy.

— Obóz narodowy to nie jest tylko Związek Ludowo-Narodowy, czy Demokracja narodowa. Ale nie są to też wszyscy Polacy. Obozem narodowym są ci wszyscy, którzy w działaniu politycznem dobro narodu stawiają przed interesy grup i jednostek.

Czem jest w życiu Polski obóz narodowy?

— Myśl polityczna tego obozu odpowiada dwom zasadniczym wymaganiom: 1) myśleć nietylko o dniu dzisiejszym, o jego brakach i niedomaganiach, o jego potrzebach i pragnieniach, ale i o jutrze: walczyć o bliższe i dalsze jutro, pracować nietylko dla siebie, ale i dla tych, co po nas przyjdą. 2) samodzielnie myśleć po polsku i niezależnie po polsku działać.

* * *

W „Myśli Narodowej" czytamy:

Okazało się według statystyki zgłoszonych list wyborczych, że mamy w kraju, jeśli się zważy, że niektóre listy powstały ze zblokowania, 38 stronnictw. Za poprzednich wyborów było list 20. Ilość grup politycznych zwiększyła się conajmniej 75 proc. „Głos Prawdy" stwierdza, że fakt ten świadczy „nie o konsolidacji sił społecznych, a o rozproszeniu". I jest z tego bardzo zadowolony. „Nie trzeba być prorokiem — pisze ten dziennik — by zrozumieć, że parlament tak skompletowany stanie w rażącej dysproporcji sił do zadania gwaranta ciągłości życia Państwa". A dalej: „Ktokolwiek biada z przyczyny, iż ten układ stwarza zgoła wyjątkową sytuację Marszałka w Państwie, biada nad szczęśliwym losem naszej Ojczyzny".

A więc widać jasno: rozkład społeczeństwa, rozbicie i „szczęśliwy los Ojczyzny".

Zaiste, dość już tego bezwstydnego i bezecnego cynizmu i otwartego szyderstwa.

* * *

Następujący obrazek przedwyborczy kreśli w jednym z ostatnich numerów „Robotnik":

„Zjawił się u nas, w redakcji, młody akademik. Przyniósł „dla wiadomości" kupę odezw „jedynki". Opowiada o sobie:

„Podreperuję się teraz pieniężnie. Ot, wczoraj w niedzielę, zrana pojechałem do N. pod Warszawą z ramienia Str. Chłopskiego. Dostałem na koszta podróży 60 zł. Po południu przemawiałem trzy razy, dla jedynki dostałem 80 zł.

Redaktor przeciera oczy:

„No, a pańskie własne przekonanie?"

„Mam je w kieszeni. W dniu 4 marca będę głosował, jak zechcę. A tymczasem trzeba zarabiać. Cała bieda w tem, że łatwo się omylić; a nuż człowiek na wiecu jedynki palnie mówkę za Str. Chłopskiem. Na zbity łeb mnie wyleją..."

Słowa tego „hurtownego" agitatora najlepiej charakteryzują „ideologię" panów z „jedynki", którzy mandaty chcą kupić... Ładna „sanacja moralna"...

* * *

Organ miarodajnych sfer kościelnych „Polak-Katolik" poświęca sprawie wyborów parę bardzo rozumnych i faktycznie bezpartyjnych artykułów.

Między innemi zasługuje na uwagę następująca opinja:

„Wyborca — katolik grzeszy, gdy świadomie i dobrowolnie oddaje swój głos przy wyborach na jawnych i zdecydowanych przeciwników Kościoła i hołdujących poglądom, niezgodnym z wiarą i etyką chrześcijańską.

Czy na liście kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, ogłoszonej w dniu 25 z. m. na łamach prasy sanacyjnej, znajdują się takie jednostki?

Owszem, na tej liście znajdujemy cały szereg wybitnych działaczy i przywódców ruchu radykalnego i wrogiego Kościołowi, jak: b. poseł Polakiewicz, min. Miedziński, b. poseł Kościałkowski, Daszyńska-Golińska, St. Nowak, Marjan Dąbrowski, redaktor krakowskiego „Kurjera Ilustrowanego" i wielu innych.

„Czy katolik-wyborca może mieć nadzieję, że praw religji i Kościoła będzie bronić w szkolnictwie p. St. Nowak, prezes radykalnego Związku zawodowego nauczycielstwa, które niejednokrotnie na zjazdach i konferencjach domagało się cofnięcia okólnika o wykładach religji w szkołach i usunięcia wykładów religji ze wszystkich szkół państwowych?

Wiedzą katolicy doskonale, jakie stanowisko w Sejmie zajmowali w sprawach dotyczących Kościoła, jak Konkordat, tacy posłowie, jak: Kościałkowski, Polakiewicz, Wiślicki i Kirschbraun".

—o—

Jak się zorjentować w chaosie partyjnym?

Po przewrocie majowym zapowiedziała sanacja konsolidację społeczeństwa i wytępienie partyjnictwa. Zapowiedź ta okazała się świadomem wprowadzeniem społeczeństwa w błąd. Dążąca do „konsolidacji" polityka sfer sanacyjnych doprowadziła do tego, że w państwowej Komisji Wyborczej złożono 35 list (stronnictw 38) wobec 20 przy poprzednich wyborach.

Ażeby ułatwić orjentowanie się w tym chaosie partyjnym, podajemy poniżej krótką tabelę orjentacyjną, w której zestawimy jakie partje i ugrupowania złożyły listy:

Nr. 4, 5, 17, 27, 31 i 33 — są to listy żydowskie.

Nr. 6, 8, 19, 20, 22, 26 i 28 — są to listy ukraińskie.

Nr. 18 — jest to lista t. zw. blok mniejszości narodowych, żydów, białorusinów, niemców i ukraińców.

Nr. 13 i 23 — to komuniści wiejscy.

Nr. 2, 16 i 34 — to socjaliści miejscy.

Nr. 3, 10, 12 i 14 — to socjaliści wiejscy.

Nr. 7, 15, 21, 29, 30 i 32 — to są listy bez znaczenia nikogo nie reprezentujące, które nie zdołają skupić odpowiedniej ilości głosów, potrzebnych do zdobycia mandatu.

Nr. 1 — jest to lista wyższych urzędników i tak zw. „sanacji moralnej", do której należą arystokraci, radykałowie, żydzi, bezwyznaniowi, szereg karjerowiczów i szarlatanów politycznych.

Nr. 11 — to „monarchiści—sanatorzy", których wiedzie do urny wyborczej b. poseł z radykalnego stronnictwa „Wyzwolenie" Ćwiakowski.

Nr. 25 — to blok piastowców i chrześcijańskiej demokracji.

Nr. 24 — **jest listą katolicko-narodową.**

* * *

Listy: Nr 16, 23, 32 i 35 zostały przez generalną Komisję wyborczą **unieważnione.** Przyczyną unieważnienia było stwierdzenie na podstawie zaświadczeń otrzymanych od przewodniczących, okręgowych komisji wyborczych poszczególnych okręgów, że osoby podpisane na zgłoszeniu nie są umieszczone w spisach wyborców. Stwierdzono ponadto, że w nazwiskach, które powtarzają się na kilku arkuszach, jest wiele nazwisk nieprawdziwych; n. p. **stwierdzono przy liście Nr. 16. (Główny Komitet wyborczy P. P. S. — lewicy (Czuma), że tylko w jednym obwodzie na 754 podpisów, — 632 jest zmyślonych.**

—o—

Liście Be—Be
błogosławią cudotwórcy żydowscy

Z doniesień sanacyjnych „Głosu Prawdy", a w pierwszym rzędzie z pisemka Marjana Dąbrowskiego, dowiadujemy się, że żydzi ze specjalnym entuzjazmem odnoszą się do listy Be-Be. Entuzjazmowi temu dziwić się nie trzeba, bowiem na tej arcydziwacznej liście, obok jaśnie panów Radziwiłłów, Kochanowskich są umieszczeni żydzi Kirszbraun, Wiślicki i inni. Dlatego też sam „cudotwórca" nadrabin Leiba Halberstam z Nowego Sącza na przedwyborczem zebraniu agitował na rzecz listy Be-Be, a obecni żydzi, po wysłuchaniu mowy drugiego rabina Abrahama Chaima Teitelbauma z Krynicy, przyrzekli, „że usilnie starać się będą o to, aby na listę Nr. 1 (Be-Be) padły wszystkie głosy żydowskie.

Liście Be-Be, oraz listom zrodzonym z „sanacyjnego pnia błogosławią wszyscy „cudotwórcy" żydowscy, wszystkie rabinaty i inne organizacje żydowskie.

Neosanator, ekschadek najmniejszy i najmłodszy z „Bebiąt" kandydacik Mianowski może być dumny... Sam „cudotwórca" Leiba błogosławi mu na „nowej" drodze życia politycznego. — —

—o—

Członek „sanacyjnego" komitetu wyborczego mordercą.

Na ulicach Radomia ukazały się plakaty, wzywające rzemieślników do udziału w zebraniu, mającem na celu wybranie kandydatów na posłów z listy Be-Be („sanacyjnej"). Na afiszach widniał m. i. podpis niejakiego Jana Szulca. Okazało się, że ów Szulc jest mordercą, zastrzelił bowiem w dniu 26-go z. m. ś. p. Edwarda Weltknechta. Morderstwo zostało dokonane na tle konkurencji zawodowej. Szulca osadzono w więzieniu.

Chcesz, aby Ojczyzna stanowiła jedną niepodzielną całość głosuj na listę

Nr. 24 Nr.

ONI NIE WINNI...

W Nrze 38 „Głosu Narodu“ z dnia 7 lutego b. r. pojawił się wywiad z niepodpisanym „wybitnym przywódcą Ch. D.“ pod napisem: **„Dlaczego nie doszło do porozumienia między Z. L. N. a Ch. D. w Krakowie“**. Ów „przywódca“ powiada, że „nie oni są winni“. Stwierdza dalej, iż **Ch. D. odrzuciła** propozycję prez. Z. L. N. Rymara, **aby w Krakowie Ch. D. dostała na liście kand. miejsce I,** a Z. L. N. zadowolił się miejscem drugim i numerem listy. Stwierdza dalej, iż **prez. Rymar zgodził się w drugiej propozycji na to, aby w Krakowie Ch. D. zatrzymała i swój numer listy i pierwsze miejsce na liście, że zgodził się i na to, aby Ch. D. wbrew oczywistej słuszności — ustąpić i na liście do Senatu — na liście znowu Ch. D. pierwszeństwa. I to żądanie Ch. D. odrzuciła.**

Przebieg rokowań między Z. L. N. a Ch. D. był taki: **aż do środy, 1 lutego, wieczora, Ch. D. wogóle nie odpowiadała na propozycje Z. L. N.** — przeciwnie przywódca Ch. D. Ks. Kasprzyk, delegacjom kobiet i księży z prowincji opowiadał o konieczności zmniejszenia wpływów Z. L. N., oraz przechwalał się, że pójdą sami, a Z. L. N., pozbawiony w Krakowie dziennika, „nie odważy się wystawić swojej listy“. Na to liczyli!! Dlatego taką taktykę obrali!

Związek Ludowo-Narodowy na terenie woj. Krakowskiego posiadał 5 posłów z okręgu (Konopczyński, Tabaczyński, Matłosz, Dobija, Jachymiak), 1 posła z listy państwowej (Kozłowski) i 1 senatora (Godlewski) Ch. D. zrazu tylko 2 posłów, potem i 1 senatora. Na obecne wybory proponował Z. L. N., aby tak, jak było przed 5-ciu laty, Ch. D. miała pierwszeństwo do Sejmu w Krakowie, a Z. L. N. do Senatu w województwie. Później prez. Rymar poszedł dalej: zrezygnował ze stawiania list kat.-narodowych w Krakowie i do Senatu w woj. Krakowskiem, w zamian za wzięcie na wspólne listy Ch. D. i Piasta członków Z. L. N. do Sejmu na drugie, do Senatu na drugie, wzgl. trzecie. Propozycja została odrzuconą.

We środę, 1 lutego wieczorem, a więc na 2 dni przed końcem terminu składania list, zgłosiła się delegacja Ch. D. z propozycją, aby Zw. L. N. nie stawiał list w mieście i w województwie do Senatu, w zamian za 2 miejsca do Sejmu i 4 do Senatu na ich listach. Związek Ludowo Narodowy musiał uznać propozycje te za kpiny.

Jak tę „ofiarę“ Ch. D. wysoko ceniła świadczy fakt, iż miejsca ofiarowane poważnemu stronnictwu, odstąpiło potem panom... Krajewskiemu i Springwaldowi.

O szczegółach i dobrej woli krakowskiej Ch. D. pomówimy jeszcze później. Na dziś powiemy: Ch. D. w najlepszym razie zdobyć może mandat jeden — tego sukcesu życzymy jej szczerze — my walczyć będziemy o mandat drugi i sądzimy, iż przy uświadomieniu Krakowa, mandat ten dla Nru 24 zdobędziemy!

RUCH PRZEDWYBORCZY.

Blok Katolicko-Narodowy rozpoczął ożywioną działalność na terenie całej Rzplitej. Pomimo szykan i rozmaitych trudności działalność ta daje wspaniałe rezultaty. Specjalnie ludność **województw Poznańskiego i Pomorskiego manifestacyjnie zgłasza akces do listy Nr. 24.** Na terenie m. Warszawy został zawarty blok między listami Nr. 24 i 25, t. j. między ZLN. a Ch. D. i Piastem. Blok odnosi się tylko do list okręgowych. Wystawiona zostanie **wspólna lista pod Nr. 24.**

Między temi samemi stronnictwami doszło też do porozumienia obejmującego całe województwo lubelskie. Na zgłoszonych listach figurować będą wyłącznie kandydaci wszystkich wymienionych wyżej stronictw. I tu głosowanie na listy okręgowe odbywać się będą na Nr. 24. Również ukończone zostały w tym samym sensie z pozytywnym wynikiem rokowania na terenie Łodzi, oraz na terenie całej Wileńszczyzny. W ten sposób blok ZLN., Ch. D. i Piasta należy uważać przynajmniej częściowo za dokonany.

W województwie Krakowskiem do porozumienia między Blokiem Katolicko-Narodowym, a Ch. D. i Piastem nie doszło, ponieważ przedstawiciele Ch. D. i Piasta w czasie pertraktacyj nie wykazali ani za grosz dobrej woli i porozumienia tego nie chcieli.

LISTY KANDYDATÓW W KRAKOWIE

W Okręgowej Komisji Wyborczej w Krakowie złożono następujące listy kandydatów do Sejmu:

Nr. 2 (P. P. S.) na czele z dr. Emilem Bobrowskim i dr. Zygmuntem Markiem.

Żydowsko - robotniczy Komitet wyborczy Poale Sion (Nr 5): 1 Jakób Giptil, dziennikarz z Warszawy.

Ogólno-żydowski Związek robotniczy Bund (Nr. 4): 1) Dr. Henryk Schreiber, adwokat z Krakowa, 2) Hersch Ehrlich, drukarz z Krakowa.

Jedność robotnicza chłopska (Nr. 13): 1) Paweł Sierankiewicz z Krakowa, 2) Piotr Miernik, metalowiec z Krakowa.

Zjednoczenie robotników Krakowa: 1) Wiktor Wanielst, 2) Edmund Karaś.

Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Małopolsce (Nr. 17): 1) Dr. Abraham Ozjasz Thon, 2) Dr. Samuel Wahrhaftig.

Żydowsko-socjalna partja robotnicza Poale Sion: 1) Inż. Anzelm Reiss z Warszawy, 2) Benjamin Kohn z Warszawy.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (Nr 1): 1) prof. Uniw. Jagiel. Adam Krzyżanowski, 2) prymarjusz szpitala św. Łazarza dr. Tadeusz Dybowski, 3) były poseł inż. Henryk Mianowski i 4) cechmistrz cechu krawców w Krakowie Stankiewicz.

Pol. Blok Katolicki (Nr 25) inż. Aleksander Adelman, dr. Józef Krajewski, profesor, ks. Ludwik Kasprzyk, sekretarz Stowarzyszeń Katolickich Arch. Krakowskiej.

KANDYDACI NA „BACZNOŚĆ“

Na listach Be-Be w Małopolsce Zachodniej Zachodniej umieszczono kandydatów na „baczność“,

którzy nigdy nie będą się kierować samodzielną polityką, lecz we wszystkich sprawach będą wierni ślepo i bez zastrzeżeń obecnemu szefowi rządu. Są to prawie wyłącznie oficerowie i byli legjoniści.

W okręgu krakowskim kandyduje na pierwszem miejscu b. legjonista, prof. Pochmarski. — W okręgu wadowickim stoi na czele listy generał Galica, a na drugiem miejscu b. legjonista Feliks Gwiżdż. W Nowym Sączu na liście pierwszy kandyduje pułkownik Pieracki. W innych okręgach i w Warszawie prowadzą listy Be-Be również oficerowie z pułkownikiem Sławkiem na czele.

Każdy z tych kandydatów w razie ewentualnego wyboru do Sejmu, nigdy nie zdobędzie się na słowa słusznej krytyki w stosunku do poczynań poszczególnych członków rządu, tylko w bałwochwalczem zaślepieniu będzie stać na „baczność" i głosować jak mu każą...

ROZŁAM W PIAŚCIE I CHADECJI
na terenie okręgu bydgoskiego.

Wczoraj niespodziewanie doszło w okręgu bydgoskim do rozłamu między Ch. i D. i Piastem, wobec czego oba te stronnictwa, które tworzyły polski blok katolicki pójdą do wyborców oddzielnie, a lista ich zostanie unieważniona. W związku z tem zmieniona będzie kolejność list.

——o——

Pod ostrym kątem...

TRUDNE, LECZ DOBRZE OPŁACONE...

Pewien polityk w rozmowie z ziemianinem, ubiegającym się o mandat „współpracy z rządem" (jakby cały Sejm nie był do tej współpracy powołany), wyraził zdziwienie, co go skłoniło do tak poufnego z rarykałami stosunku. Konserwatysta niejasne tłomaczenie, że musiał to zrobić, zamknął słowami:

— To trudno i darmo!...

A polityk:

— Że to było trudne, w to wierzę, ale darmo, w to nie.

KTO POWINIEN ZAJMOWAĆ SIĘ POLITYKĄ?

Podobno... „blok sanacyjny" przystępuje do wyborów z następującem hasłem: „Precz z partyjnictwem! Sejm nie powinien zajmować się polityką!... Od tego jest armja...".

NOWA PISOWNIA „REFLEKTORA".

W nowym tygodniu „Reflektor" program pisma podany jest w artykule p. t. „Chcemy pomóc Marszałkowi", a ten artykuł streszcza się w zdaniu końcowem: „Kto umie patrzeć niezaślepionem okiem ten wie, że Marszałek Józef Piłsudski jest Człowiekiem Danym od Boga. I kto pomaga Marszałkowi — ten — wierzymy pomaga zmęczonemu Bogu". Przetarłszy niezaślepione oko, czytelnik pyta: czy gdyby nie to porównanie, sanatorzy pisaliby Boga przez dużą literę?

BYLE NIE PRZESADZAĆ.

Organ Krakowskiej Chadecji „Głos Narodu" słusznie nawołuje społeczeństwo do niegłosowania na listy, na których znajdują się nazwiska wrogów katolicyzmu.

Równocześnie piętnuje stale „Głos Narodu" „Ymkę", jako placówkę protestantyzmu, wprowadzającą zamieszanie w katolickie społeczeństwo, placówkę, w której każdy katolik winien walczyć w imię dobra religji.

Tymczasem, na wspólnej liście Chadecji i Piasta widnieje nazwisko rektora Marchlewskiego, który jest jednym z głównych filarów „Ymki". Niewątpliwie organ krakowskiej Chadecji poleci swoim czytelnikom niegłosowanie na tę listę. Bo czyżby walka wyborcza usprawiedliwiała takie ustępstwo z czystości przekonań i idei?

DZIWNI KANDYDACI LISTY Nr. 25.

B. Poseł Byrka obraził się na blok witosowo-chadecki i przeszedł do grupy Bojki, ponieważ jego nazwisko usunięto z listy sejmowej Nr 25, ażeby zrobić miejsce dla p. Żaczka, komisarza rządowego w monopolu zapałczanym.

P. Żaczek kandydując na liście antyrządowej ogłasza na łamach rządowego pisma „Epoka" „wyjaśnienie", w którem pisze między innemi:

„Na kandydowanie zgodziłem się **z zastrzeżeniem zupełnej swobody co do mojej przynależności klubowej w razie ewentualnego wyboru.** Przytem nie ukrywałem mojego zachowawczego sposobu myślenia, oraz realnej, **a więc dodatniej oceny postępu gospodarczego, osiągniętego przez obecny rząd"**

Czytając wywody p. Żaczka, dochodzimy do wniosku, że jest to człowiek o bardzo charakterystycznych pojęciach. Bo jak można kandydować z listy antyrządowej i zarazem wyrażać uznanie dla rządu... Dziwni są naprawdę kandydaci listy Nr. 25.

„SANACJA URZĄDZI POTOP PAPIEROWY".

Lista „Be-Be" mając do dyspozycji olbrzymie sumy z rozmaitych jawnych źródeł i dobrze „zakonspirowanych" skarbców, nie liczy się zupełnie z wydatkami związanemi z agitacją wyborczą. W pierwszym rzędzie postanowiły Be-biątka urządzić potop „papierowy" i zasypać cały kraj ulotkami i bibułą agitacyjną. W tym celu zakontraktowali „sanatorzy" wszystkie większe drukarnie w stolicy i w innych miastach, które będą pracować wyłącznie dla Listy Nr. 1. Jak ten „potop" będzie wyglądać, można się zorjentować z zamówienia w jednej drukarni **1 miljona ulotek** z hasłami Be-Be...

„SANACYJNE" METODY.

„Gaz. Warsz. Poranna" donosi, że zgłosił się do niej pewien ksiądz z prowincji, który doniósł, że koledze jego prefektowi pewnego gimnazjum w mieście M., przywódca miejscowej „sanacji" zaproponował 300 zł. za dwuminotowe wystąpienie na wiecu Be-Be, zalecając listę Nr. 1, jako „dobrą". Zapewnił go przytem, że nie potrzebuje nawet wspominać, nazwiska marsz. Piłsudskiego". Ksiądz oczywiście propozycję odrzucił.

Wydawca: **Tadeusz Buszczyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Felicjan Gadomski.**
Drukarnia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ulica Stolarska L. 6.